Nr. 76 | Kraków, piątek 30 marca 1917. | Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 3 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Akcya niemieckich socyalistów za demokratyzacyą państwa.

W. Adler żąda, aby Rosyi zaproponowano pokój. — Rosyjski komitet robotniczy poleca żołnierzo mpoddawanie się? — Caryca utrzymywała telegraficzne stosunki z Niemcami?

Niemcy a rewolucya rosyjska.

Akcya niem. soc. demokracyi. — Żądamy systemu parlamentarnego! — Niemcy w tych czasach nie powinny wydawać się państwem politycznie zacofanem!

„Abend" wiedeński donosi, że niemiecka socyal-demokracya planuje w niemieckim parlamencie w związku z oczekiwaną mową kanclerską i debatą budżetową **wielką akcyę w sprawach polityki wewnętrznej**, a podobno także zagranicznej.

Zasadnicze motywa akcyi przedstawia ostatni „Vorwärts", pisząc:

„Nowy niebezpieczny wróg podniósł się przeciwko Niemcom; mam na myśli nie Amerykę. Tym niebezpiecznym wrogiem jest przekonanie nieprzyjacielskich ludów, że **bronią w walce z Niemcami wolności świata.** Dopóki carat jeszcze istniał, nie można było tego twierdzić, teraz jednak tą przeszkodę usunięto i w opinii wrogów zachodzi doniosła zmiana. **Dla niemieckiej polityki wojennej oznacza upadek caryzmu wielką stratę,** którą musimy pokryć wszelkiemi możliwemi środkami. W tych czasach Niemcy nie mogą przed oczyma świata stać jako państwo, które w rozwoju urządzeń politycznych zostało w tyle poza wszystkiemi innemi.

Artykuł „Vorwärtsu" w końcu przychodzi do wniosku, że jeśli ludy przeciwko ludom walczą w rowach strzeleckich, to także **tylko lud z ludem może zawrzeć pokój** i tylko lud z ludem będzie mógł się umówić co do zażegnania wojen na przyszłość. Wówczas wrogowie Niemiec **uwierzą, że** Niemcy chcą się bronić do ostatniej kropli krwi, chcą jednak także zawrzeć pokój.

Artykuł kończy się słowami: „Nie, nie w tym celu, by Niemcy osłabić, lecz **aby je uczynić silnemi** i odpornemi na przyszłość dla pokoju i wojny, **potrzebujemy systemu parlamentarnego i to właśnie teraz.** Albowiem mamy obowiązek być tak silnemi nie tylko militarnie, lecz także politycznie, **jak tego wymagają nowe czasy.** Z miejsca kierowniczego wielokronie zapowiadano, że te czasy nadejdą. **Oto właśnie już nadeszły! Zrozumiejcie to"!**

„Tyle „Vorwaerts". Wiedeńskie pisma donoszą, że akcya socyalistów znajdzie poparcie nietylko w obozie postępowców, lecz także nawet narodowych liberałów.

Rewolucya rosyjska wewnętrzną sprawą Niemiec.

Podobny bieg myśli, jak w cytowanym powyżej artykule „Vorwaertsu" znajdujemy w innych **artykułach** tegoż dziennika. Np. w jednym z ostatnich wstępnych artykułów pt. „Das Verhängnis des Nichtstuns" — **Fatalna bierność".**

Wprawdzie — pisze dziennik socyalistyczny— **pisma** prawicowe („Post") uważają za rzecz niesłychaną, jeśli rewolucyę rosyjską i wewnętrzne sprawy niemieckie wymienia się jednym tchem i zapytują — czy rosyjska rewolucya jest niemiecką sprawą wewnętrzną. Na to jednak należy narazie — ostrożnie — odrzec, że rosyjski **carat w ciągu wieków był bardzo ważnym faktem niemieckiej polityki wewnętrznej.** Wystarcza przypomnieć rok 1815 („święte przymierze") i rok 1848 (zduszenie europejskiego ruchu wolnościowego).

Dziennik zwraca uwagę, że walka z caratem była zawsze bardzo ważnym **momentem idealnym** w niemieckiej wojnie obronnej — momentem, którym chętnie posługiwał się także rząd niemiecki. **Tego momentu obecnie już niema.**

Można jednak na miejsce starego hasła postawić nowe, jeśli można będzie powiedzieć ludowi: bronicie ojczyzny, która została dla was przebudowana, **jako równo uprawnionych obywateli.**

„Vorwaerts" wymienia tu także kwestyę polską, pisząc:

„To, co Polaków najbardziej od Rosyi odstraszało, była nie Rosya, jako taka, lecz terorystyczne rządy caratu. Musimy więc Polakom conajmniej dać te same gwarancye rozwoju, jakie daje rosyjska demokracya"!

Dr W. Adler o rewolucyi w Rosyi i pokoju.

„Teraz jest chwila pomyślna, aby Rosyi ofiarować pokój".

W sali Domu robotniczego w dzielnicy Favoriten w Wiedniu wobec kilku tysięcy słuchaczów mówił poseł do Rady państwa tow. dr Wiktor **Adler** o rewolucyi w Rosyi. Mowca wywodził pomiędzy innemi:

„Kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg powiedział niedawno, że „biada mężowi stanu, który nie rozumie znaków czasu". Słowa te odnosiły się wówczas do polityki wewnętrznej. Gdy kanclerz będzie we czwartek wygłaszać w Berlinie oczekiwaną mowę, może znowu powtórzyć owe słowa, **tym razem w odniesieniu do polityki zagranicznej.**

Albowiem teraz jest chwila pomyślna, ażeby narodowi rosyjskiemu ofiarować pokój. Jeżeliby kadeci byli za wojną, to przecież istnieją **robotnicy, będący** rozstrzygającym czynnikiem, a oddawna pragnący pokoju. Także chłopi rosyjscy są przeciwko wojnie. A trudno uwierzyć, ażeby wojsko, które tyle ucierpiało, żądało dalszego prowadzenia wojny".

Z przebiegu rewolucyi.

Rząd ocenia sytuacyę bardzo optymistycznie. — Wszyscy za dalszą wojną.

Doniesienie Petersburskiej agencyi telegraf.: Pułk wołyński, którego wystąpienie na rzecz ludu rozstrzygnęło o losie rewolucyi, urządził silnie oddziaływującą manifestacyę na rzecz wojny. Zasada dalszego prowadzenia wojny aż do zupełnego zwycięstwa w ostatnich dniach ujawniła się jednomyślnie. Nawet radykalne żywioły wśród robotników potwierdzają tę konieczność (?) co najwyżej z różnicą, że nie żądają żadnych aneksyi. Zastępcy rządu, którzy powrócili z frontu północnego, zawiadomili, iż żołnierze są silnie zdecydowani nie oddać ani piędzi ziemi ojczystej. Według doniesień z Rewla i Sebastopola „wśród wszystkich członków floty panuje zupełna jedność, wszystkie okręty są gotowe do walki z nieprzyjacielem.

„Daily Tel." donosi z Petersburga: Dnia 25 w niedzielę urządzono pochody, w których brały także udział trzy kompanie pułku wołyńskiego. Na sztandarze pułku był napis: „Niech żyje rząd prowizoryczny! Wojna aż do końca"! W Dumie wygłoszono mowy, przyczem mówcę, który się oświadczył za zakończeniem wojny „żołnierze zakrzyczeli.

Car i carowa. — Telegraficzne stosunki carowej z Niemcami??

„Riecz", która dziś jako organ Milukowa, ma znamię półoficyalnej, charakteryzuje zdetronizowanego cara, jako **człowieka bez woli, ulegającego kompletnie carowej.** Dziennik ów pisze: Carowa jeździła często do głównej kwatery, załatwiała wprost różne sprawy państwowe i rozstrzygała o nominacyach ministrów. Właściwy charakter cara wystąpił na jaw w ostatnich dniach jego rządów: **gdy detronizacya już była rozstrzygniętą, okazywał on zupełną obojętność, spał i jadł spokojnie.**

Berliński „Lokalanzeiger" drukuje depeszę swego sprawozdawcy sztokholmskiego, wedle której obecny minister sprawiedliwości, Kierenskij, opracowuje **akt oskarżenia przeciwko parze carskiej o szpiegostwo. Carowa miałaby utrzymywać w Carskiem Siole stacyę telegrafu bez drutu i zakomunikować Berlinowi pewne polityczne i wojskowe tajemnice.**

„Russkaja Wola" (dziennik założony przez Protopopowa) według tegoż „Lokalanzeigera", pisze na ów temat: „Zapewne litościwość rosyjska wybaczy zwyrodniałej dynastyi, która kosztowała życie milionom ludzi rosyjskich.

Najpierw straceni zostaną (justifizirt werden) uwięzieni ministrowie, od którego to procesu zawisłym jest los pary carskiej.

Co się dzieje na froncie? — Obawy rządu. — Odezwa rządowa. — Rezolucya robotnicza poleca żołnierzom poddawanie się?

„Lokalanzeiger" donosi, że w petersburskich kołach rządowych panuje poprostu paniczna obawa przed ekscesami żołnierzy na froncie. W wojsku podobno prowadzona jest żywa agitacya **za złożeniem broni,** w razie jeśli nieprzyjaciel zaatakuje; oficerowie, którzy próbowali stłumić tę agitacyę, zostali zastrzeleni.

Rząd zwrócił się wobec tego do całego kraju z o d e z w ą, w której powiada: „Armia ma do wyboru pomiędzy wojną a podporządkowaniem się Niemcom, które pragną przywrócenia Rosyi reakcyjnej".

Odpowiedź na wezwanie rządu daje socyalistyczna „Prawda", ogłaszając r e z o l u c y ę centralnego komitetu żołnierzy i robotników. W rezolucyi komitet wzywa żołnierzy **do opuszczenia rowów strzeleckich i przechodzenia na stronę wroga.**

Dziennik donosi, że utworzył się tzw. k o m i t e t p o ś r e d n i c z ą c y, który ma dbać o to, by decyzye robotników były wykonywane przez rząd. W skład komitetu wchodzą socyaliści — Czcheidze, Stachow, Filipowskij i Suchanow.

Kontrrewolucyjna agitacya

„Russkoje Słowo" donosi, że w związku z zarządzoną przez nowy rząd konfiskatą zboża, wybuchły **rozruchy po wsiach.** Chłopi nie chcą oddawać zboża po cenach maksymalnych. Popi w wielu miejscowościach agitują przeciwko nowemu rządowi, wzywając chłopów, by nie łamali przysięgi, danej carowi.

Odezwa Radki Dimitrjewa.

„Frankfurter Zeitung" otrzymuje via Sztokholm następującą odezwę z podpisem Radki Dimitrjowa, którą odczytano na froncie rosyjskim:

Żołnierze! Jesteście przez szpiegów nieprzyjacielskich, którzy powdziewali mundury rosyjskie wzywani do odmawiania posłuszeństwa oficerom i zaniechania wojny przeciwko Niemcom, które jakoby niczego złego przeciw Rosyi nie knują.

Pogłoski o uwięzieniu delegacyi, wysłanej z Petersburga, są nieprawdziwe. **Z Petersburga wogóle żadna delegacya nie wyjechała.** Silny nieprzyjaciel czeka tylko na osłabienie wojska rosyjskiego, aby we właściwej chwili na nas uderzyć. Nie wierzcie zdrajcom narodu, którzy w mundurach żołnierskich takie rozsiewają myśli. Na waszym rozumie i stałości spoczywa przyszłość Rosyi".

Z powyższego rozkazu dziennego Radki Dimitrjewa widać, iż stara się on, podsuwając podejrzenia o szpiegach niemieckich przeciwdziałać agitacyi wysłanników „związku żołnierskiego", którzy z Petersburga mieli się udać na front.

Koalicyjny rząd w Finlandyi z robotnikiem-socyalistą na czele!

Do „N. Fr. Presse" donoszą, że finlandzkie partye porozumiały się ze sobą, tworząc rząd koalicyjny, złożony z 6 socyalistów i 6 przedstawicieli burżuazyjnych z socyalistą robotnikiem Tokio na czele.

Powrót emigrantów

Z Kopenhagi donoszą, że znaczna ilość politycznych emigrantów z Rosyi, którzy tu mieszkali, udała się przez Szwecyę do Rosyi. Odjazd odbył się manifestacyjnie przy śpiewie Marsylianki i okrzykach na cześć rewolucyi i wolnej republiki.

Synod ustąpił.

Święty synod ustąpił zbiorowo. Nowy ma być niebawem wybrany.

Strejki w Petersburgu. — Chaos w warsztatach Putiłowskich.

Według doniesień ze Sztokholmu do „Lokalanzeiger", robota w większości fabryk petersburskich nie została jeszcze podjętą.

W warsztatach putiłowskich panuje chaos; wszystkie zakłady były zamknięte od 5 marca rzekomo z powodu żądań robotniczych w zakresie podniesienia zarobków, robotnicy jednak regularnie przychodzili do fabryki i odbywali tam zgromadzenia, wskazując jako na przyczynę prowokacyjne stanowisko rządu, **niepotrzebnie** przewlekającego wojnę. Gdy utworzył się rząd rewolucyjny, robotnicy Putiłowskich warsztatów postanowili wszystkich **dyrektorów, jako jeńców** odprowadzić do Dumy. Tak też się stało — **w asyście tysiącznych tłumów.** Dyrektorów po drodze obito, tak, że niektórzy mieli skonać już w pobliżu dworca Bałtyckiego.

W przykre położenie postawił rząd rewolucyjny strejk w drukarni banknotów. Minister finansów Tiereszczenko osobiście wzywał robotników, by przystąpili do pracy — bez rezultatu.

Żydzi — senatorzy. — Dyktator żywnościowy.

Nowy rząd powołał do senatu dwóch sławnych adwokatów rosyjskich Gruzenberga i Winawera. Szingarew, minister rolnictwa, objął dyktaturę w sprawach aprowizacyjnych.

Nazwisko Kerenskiego będzie zapisane w historyi złotemi zgłoskami.

Kerenskij uchodzi w Rosyi rewolucyjnej za jedną z najbardziej wpływowych osobistości. Kadet Kiszkin powiedział o nim: „Mogę oświadczyć, że bez Kierenskiego rewolucya nie posunęła się by tak daleko, jak to miało miejsce w rzeczywistości. Nazwisko jego pozostanie zapisanem w historyi złotemi zgłoskami".

Zawieszenie organu rosyjskiej socyal demokracyi we Francyi.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że wychodzący w Paryżu organ socyalnej demokracyi rosyjskiej „Naczało" (stojący na stanowisku antywojennym) został na miesiąc zawieszony.

Drobne wieści.

„Lokalanzeiger" donosi, że podczas ostatnich zaburzeń w Kronsztacie, Rewlu, Helsingforsie **część floty bałtyckiej została ciężko uszkodzona.** Marynarze są za pokojem.

500.000 tonn angielskich zatopionych w lutym.

Berlin, 29 marca.

Urzędownie ogłaszają: Ze zniszczonych wskutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych 368 okrętów handlowych, pojemności 781.000 tonn rejestr. brutto, było 292 nieprzyjacielskich a to 169 angielskich, 47 francuskich, 28 włoskich, 8 rosyjskich, 4 belgijskich, 2 portugalskie, jeden japoński okręt. Co do 33 okrętów nie można było stwierdzić nazwy ani przynależności. Przynajmniej jednak 20 z nich musi się przyjąć jako angielskiej przynależności, tak, że angielskie straty w pojemności okrętów w lutym można ocenić na okrągło 500.000 tonn.

Zwycięstwa tureckie na froncie Sinai.

Front Sinai: Dnia 26 b. m. ropoczął się już oddawna oczekiwany przez nieprzyjaciela, starannie przygotowany atak. Bitwa, która dnia 27 b. m. po południu rozwinęła się w okolicy Geza, skończyła się świetnem zwycięstwem Turków. Anglicy brali udział w bitwie około czterema dywizyami, liczną artylerya, jakoteż automobilami pancernymi. W ciągu bitwy, która trwała dwa dni, poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty. — Pojmaliśmy 200 żołnierzy i zdobyliśmy 1 automobil pancerny. Przeciwnik cofa się w południowo-zachodnim kierunku, ścigany przez nasze wojska. Nasze straty są małe.

Reforma prawa wyborczego w Anglii.

Holenderski „Allgeemen Handelsblad" donosi z Londynu: Prezydent ministrów zawiadomił Izbę gmin, że rząd przyjął propozycye komisyi parlamentarnej co do reformy prawa wyborczego i zamierza wnieść odnośny projekt ustawy. W Izbie gmin ma być większość za tem, aby kobietom, liczącym ponad 35 lat życia, przyznać prawo wyborcze.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 29 marca.

Urzędowo dnia 29 marca donoszą:

Wschodni teren wojny.

Prócz żywej działalności naszych oddziałów wywiadowczych niema nic do donesienia.

Włoski teren wojny:

Na płaskowzgórzu Krasu wtargnęły patrole szturmowe pułku piechoty nr 64 na zachód Jamnino do nieprzyjacielskich okopów, wzięły 20 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy obrzucili bombami włoski obóz koło Podsabotino.

Południowo-wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Z Włoch nadchodzą dalsze wieści o rozruchach. W Turynie wprowadzono stan oblężenia.

Wszystkie berlińskie dzienniki podnoszą, że zasługuje na szczególną uwagę, iż w pocieszającem przeciwstawieniu do frakcyi polskiej Izby posłów, **ks. Radziwiłł** imieniem swych rodaków w obszarze państwa pruskiego złożył oświadczenie lojalności w pełnych rozmiarach.

Biuro Reutera donosi: Zakazano **wywozu zboża i mąki z Argentyny,** aby krajowi zabezpieczyć potrzebne zapasy.

Senat francuski uchwalił 432 głosami przeciw 59 żądanie ministra wojny według którego rocznik 1918 ma być w połowie kwietnia powołany.

Admiralicya angielska podaje do wiadomości: **Kontrtorpedowiec angielski niedawno najechał w kanale na minę i zatonął.** Czterej oficerowie i 17 marynarzy utonęło. **Drugi kontrtorpedowiec zderzył się z parowcem i zatonął.** Jedna osoba zginęła, zresztą nie było żadnych strat.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że mnożą się pogłoski o **zbrojeniach w Meksyku.** Na granicy meksykańskiej wystawiono 200-tysięczną armię. Niemieckie wpływy w Meksyku opanowały wszystkie militarne i finansowe koła.

„W. Allg. Ztg." donosi z Madrytu: Z powodu ogromnej drożyzny środków żywności wybuchły w Hiszpanii **wielkie rozruchy robotnicze.** Zapowiadają też strejk generalny. Rząd grozi zawieszeniem konstytucyi. Gubernator cywilny Madrytu podał się do dymisyi.

Petycya Ligi kobiet.

Liga kobiet Galicyi i Śląska złożyła, jak donosi pismo Ligi kobiet „Na posterunku" komisyi parlamentarnej Koła polskiego petycyę, w której stawia następujące konkretne żądania:

1. Kreowanie odpowiednich szkół zawodowych dla dziewcząt i uwzględnianie tychże przy rozdziale stypendyów.
2. Stworzenie krajowych żeńskich szkół wyższych z programem klasycznym i realnym.
3. Dopuszczenie kobiet na wydziały prawnicze wszechnic krajowych.
4. Rozszerzenie i uzupełnienie instytucyi inspektorek przemysłowych.
5. Zmiana postanowień ustawy o stowarzyszeniach w tym duchu, aby kobiety mogły być dopuszczone do stowarzyszeń politycznych i aby mogły takie stowarzyszenia zakładać.
6. **Czynne i bierne prawo wyborcze do Rad i Sejmu wyodrębnionego Królestwa Galicyi.**
7. Zanimby prawo takie przyznane być mogło, żądamy stworzenia złożonych z kobiet ciał doradczych przy gminach miejskich i wiejskich przy Wydziale krajowym, ewentualnie przy Rządzie wyodrębnionej Galicyi, a to ażeby umożliwić im czynne zajęcie się sprawami kobiet i dzieci, wychowania, nadzoru i opieki.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 29 marca.

Brak węgla coraz bardziej odczuwać się daje ludności Krakowa, zwłaszcza jej warstwom niezamożnym. Z dnia na dzień brak ten wzmaga się.

Wczoraj nie można było dostać węgla w żadnym ze składów drobnych handlarzy. Konieczne jest zwiększenie przydziału węgla do Krakowa przez Centralę.

Ograniczenie ruchu tramwajowego. Z powodu pęknięcia rury wodociągowej w ulicy Zwierzynieckiej i robót podjętych około naprawy tejże, wozy tramwajowe linii 5-ej i 6-ej kursować będą w ulicy Zwierzynieckiej tylko do koszar trenu przez czas trwania naprawy. Normalny ruch na tych liniach podjęty zostanie po ukończeniu wspomnianych robót, co nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Sezon operowy w Krakowie. Onegdaj zamieściliśmy urzędowy komunikat magistratu, zawiadamiający o zamiarze urządzenia sezonu operowego w Krakowie około 10 czerwca. Wedle prywatnych informacyi prezydyum miasta zleciło dyrekcyi teatrów krakowskich zorganizowanie sezonu. Opery mają być wystawiane w teatrze miejskim, operetka zaś będzie dalej dawać w letnim sezonie przedstawienia w teatrze ludowym. Co do stworzenia personalu operowego, zebrane będą możliwie najlepsze siły wokalne z pomiędzy członków tutejszego Towarzystwa operowego; poczynione także będą starania o sprowadzenie odpowiednich sił z poza Krakowa, np. z Warszawy.

Poranek muzyki klasycznej — Beethoven-Bach-Palestrina. W niedzielę dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 11 przed południem w sali „Kino Wanda" odbędzie się poranek poświęcony arcydziełom muzyki klasycznej. Jako wykonawcy wystąpią pp.: Stanisława Abłamowicz-Mayerowa, pianistka; Paulina Schlesingerówna, śpiewaczka, Chór Tow. operowego oraz orkiestra teatrów miejskich pod batutą prof. Wallek-Walewskiego.

Przegląd zwolnionych na Węgrzech. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Dziś mają tu być rozlepione afisze, zarządzające przegląd zwolnionych od służby wojskowej aż do 45 roku życia. Uznani za zdolnych do służby w polu będą zaraz powołani, inni natomiast pozostawieni będą na stanowiskach cywilnych. W wypadkach godnych uwzględnienia, władze zgodzić się mogą na nowe dalsze zwolnienia.

Cofnięcie się Anglików nad Tygrysem. Z głównej kwatery tureckiej donoszą z dnia 27 marca: Wskutek przeciwuderzenia, wykonanego przez nasze, na lewym brzegu Tygrysu operujące wojska, zmuszono nieprzyjacielskie wojska bojowe do cofnięcia się wśród ciężkich strat.

Socyalistyczne związki weteranów? Jeden z przywódców socyalno-demokratycznego ruchu zawodowego w Niemczech, tow. Paweł **Barthel**, w organie zawodowym niemieckich robotników budowlanych podnosi myśl stworzenia po wojnie osobnych stowarzyszeń dla tych robotników, którzy w wojnie czynny udział brali. Inaczej bowiem, sądzi tow. Barthel, powracających z wojny socyalistycznych robotników wszelkimi środkami wabić ku sobie będą zwyczajne związki weteranów (Kriegervereine), ożywione duchem nawskroś konserwatywnym. Dla przeciwwagi ich wpływu i uodpornienia robotników przeciwko nim uważa więc tow. Barthel za niezbędne tworzenie osobnych socyalistycznych związków weteranów.

Zapowiedź zniesienia ustaw antypolskich w Prusiech.

Z obrad pruskiej Izby panów.

Izba panów sejmu pruskiego obradowała nad budżetem.

Książę Radziwiłł podkreślił doniosłość historyczną manifestu listopadowego. Tylko na podstawie całkowitego obywatelskiego równouprawnienia zdoła się urzeczywistnić pożądany harmonijny stosunek ludności polskiej do państwa pruskiego i do państwa niemieckiego.

Książę Trachenberg: **Co do tego Polacy nie mogą się łudzić: Gdańska i Polski pruskiej nie możemy im dać.**

Lecz nasza wewnętrzna polityka musi być zmienioną w ten sposób, by uwzględniła nowego sąsiada.

Będziemy musieli znieść ustawę o wywłaszczeniu.

Musimy także przy zezwalaniu na kolonizacyę dokonać zmiany.

Musimy Polakom zezwolić na naukę religii w języku ojczystym.

Musimy też zezwolić na używanie języka polskiego w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach.

Spodziewamy się dobrego stosunku z naszymi polskimi współobywatelami. (Oklaski).

Wiceprezydent ministerstwa państwa Breitenbach powiada:

Mogę imieniem rządu podać do wiadomości, że **rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wywłaszczeniu i o przyznanie ułatwień w używaniu języka ojczystego.** Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej, polskim obywatelom państwa daną będzie **możność osiedlania się w ojczyźnie.** Narady te wnet będą ukończone. Tem samem rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.

Pos. Morawski imieniem swych towarzyszy polskich wyraża rządowi podziękowanie za jego przychylne oświadczenie.

Rewolucya w Rosyi.

Stosunki w armii. — „Niech żyje bohater Brusiłow".

Reuter donosi: Z pułków, znajdujących się w Petersburgu, które odegrały rolę podczas rewolucyi, utworzoną będzie armia, **która stale pozostanie, jako garnizon w Petersburgu.** Na polu Marsowem w pobliżu ambasady angielskiej wzniesiony zostanie **pomnik dla ofiar rewolucyi,** które mają być pogrzebane na tem miejscu.

Na zgromadzeniu delegatów oficerów i żołnierzy garnizonu petersburskiego i floty morza Bałtyckiego, odbytem w Dumie, przyjęto rezolucyę domagającą się, **by między oficerami i żołnierzami panowało braterstwo i jedność.** Zredagowany w tym duchu adres wysłany będzie do wojsk na frontach.

Na froncie południowo-zachodnim jenerał Brusiłow osobiście odebrał od wojska przysięgę na rzecz nowego rządu. Następnie żołnierze unieśli jenerała na rękach i zanieśli do głównej kwatery sztabu, przybranej w czerwone tarcze z napisami: **„Niech żyje Brusiłow, bohater Rosyi!"** „Dynastya za frontem jest pokonaną, nieprzyjaciel na froncie będzie pokonany!"

Komitet wykonawczy w Kijowie zakazał jenerałowi Iwanowowi wydalać się z mieszkania i prosił o telegraficzne instrukcye.

„Times" dowiaduje się z Petersburga, że generał Aleksiejew zarządził, iż **wszystkie pułki lub inne większe związki wojskowe mają posiadać komitety, złożone z oficerów i żołnierzy,** które jako rada pojednawcza występować mają w razie niezgody natury dyscyplinarnej.

Generał Aleksiejew zamianował komisyę, która oficerów przygotowywać ma do czynności agitacyjnej i ma im dawać zlecenia, jak mają występować w wypadkach, w których nowe zarządzenia nie będą należycie zrozumiane.

Traktat londyński.

„Der Abend" donosi: Obecny rząd rosyjski mimo nalegań ze strony koalicyi **nie chce uznać traktatu londyńskiego,** który z powodu rewolucyi uważa za rozwiązany. Koalicya stara się przeto wyzyskać przykre położenie finansowe Rosyi, aby ją zmusić do wytrwania przy traktacie londyńskim.

Drobne wieści.

„Die Zeit" donosi via Genewa z Petersburga: Celem przygotowania powszechnych wyborów, Milukow założył własny **organ pod nazwą „Republika".** Organ ten będzie zwalczał stronnictwo Czcheidzego, z którym przyszło do rozłamu.

„N. Fr. Presse" donosi: Prowizoryczny rząd w Petersburgu zezwolił na powrót **metropolity hr. Szeptyckiego** do Austryi.

„Der Abend" donosi z Genewy: Generał **Radko Dimitrjow** otrzymał od rządu prowizorycznego dymisyę.

Z Królestwa Polskiego.

Kurs sztabowy oficerów wojska polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Zakończył się tu kilkutygodniowy kurs, urządzony celem wyszkolenia dla armii polskiej większej ilości oficerów sztabowych i adjutantów wyższych sztabów.

W kursie uczestniczyło 22 oficerów ze **wszystkich pułków piechoty, kawaleryi i artyleryi.** Na kursie wykładali oficerowie polscy i niemieccy. Przeprowadzone egzamina dały ten wynik, iż trzech oficerów, a mianowicie kapitanów: Kukiela Maryana, Stachiewicza Juliana i Kleeberga Juliusza uznano za nadających się do przydziału do służby sztabu generalnego. 7 oficerom polecono uzupełnić wykształcenie z tem, iż w przyszłości będą mogli być użyci do służby w sztabie generalnym. 8 oficerów uznano za nadających się na adjutantów wyższych szabów, a 4 oficerów uznano za nienadających się do służby sztabowej.

Język urzędowy zarządów miejskich w okupacyi niemieckiej.

„Ogłoszono „Rozporządzenie, dotyczące języka urzędowego zarządów miejskich w jenerał-gubernatorstwie warszawskiem — z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy":

Art. 1. Paragr. 20 ordynacyi miejskiej dla obszaru jenerał-gubernatorstwa warszawskiego, z dnia 19 czerwca 1915 r. otrzymuje następujące brzmienie:

Językiem urzędowym dla magistratu i rady miejskiej jest język polski. Pieczęcie i stemple miejskie mają być polskie. Zarząd miejski załatwia swe czynności w języku polskim. **Wszelkie obwieszczenia, ogólne zarządzenia i ogłoszenia zarządu miejskiego, jako też wszelkie dokumenty winny być ujęte w języku polskim.** W korespondencyi z władzami niemieckiemi należy zawsze dołączyć uwierzytelnione niemieckie tłumaczenie.

Tym członkom Rady miejskiej, którzy na mocy par. 11 ordynacyi wyborczej dla miast jenerał-gubernatorstwa warszawskiego zwolnieni są od przepisu, zawartego w par. 2 cyf. 4 tejże ordynacyi wyborczej, służy prawo posługiwania się przy rozprawach w kolegiach miejskich ustnie i w piśmie językiem niemieckim. Postanowienie to stosuje się również odpowiednio do członków magistratu.

Władzy nadzorczej służy prawo, w miarę potrzeby, pozwolić na używanie języka niemieckiego w sprawach zarządu miejskiego, należy jednak, o ile możności uwzględniać prawa języka polskiego. Burmistrzom, jakoteż innym urzędnikom miejskim, niemieckiej przynależności państwowej, służy prawo używania języka niemieckiego we wszystkich sprawach służbowych".

Na froncie zachodnim.

Skrócenie frontu.

Przewodnią myślą operacyi wojennych, prowadzonych obecnie przez Hindenburga i Ludendorffa we Francyi północnej, jest skrócenie frontu z łuku na cięciwę. Istotnie, trzy kwartały temu odcinek fronu zachodniego między Arras a Reims przedstawiał łuk niemal półkolisty, szczytem ku Paryżowi wygięty. Coprawda, już podczas zeszłorocznych walk jesiennych, łuk ten stracił na regularności. Dzięki wcięciu nad Sommą, stał się raczej podobnym do wielkiego E, wypisanego łacińską kursywą. Tem-

---

JÓZEF PORAJ.

SCHWYTANIE SZPIEGA.

3

(Ciąg dalszy).

— Powiedz odrazu, — wtrącił jeden z słuchaczy, — żeś się kochał w tej szwaczce i to bez wzajemności. Jakże jej było na imię? Eufrozyna czy Eulalia?

— Ani tak, ani owak. Nazywali ją Sonią, bo tak o niej mówiła pani pułkownikowa, albo poprostu Zofią. Moja matka też była jej klientką, podobnie i siostry. Nie wiedziałem dobrze, dlaczego ona zawsze patrzyła na mnie z chłodnym spokojem i ani unikała mnie, ani też szukała, a na moich kilka gorących listów, w których obiecywałem jej wszystko, nawet w końcu ślub, — nie odpowiadała zupełnie, choć osobiście prosiłem o odpowiedź. W tej kobiecie było coś nadzwyczajnego. Była napewno starsza odemnie, ale i ja nie byłem już smarkaczem, w chwili wybuchu wojny miałem dwadzieścia sześć lat. Mimo to stawałem zawsze bezradny wobec niej. Miała w oczach jakieś nieuchwytne błyski nieokiełznanej energii i na twarzy lekki, ale wyraźny skurcz chłodu i pogardy. Dla mnie wydawało się szczytem szczęścia złamać tę energię i wywołać na usta tej prostej prowincyonalnej szwaczki uśmiech serdeczny i rozkoszny, zamiast chłodnego lekceważenia...

Kiedy owej pierwszej naszej nocy w Korczynie wszedłem do jej domku z brzękiem pałasza i ostróg, przyjęła mnie, a raczej nas, bo było nas trzech, z całą serdecznością starej dobrej znajomej.

— A, pan Sarnecki, — zawołała wesoło, — może na kwaterę do mnie? Proszę bardzo, miejsca dosyć, wszystkie moje pomocnice uciekły do domu przed wojną i jestem sama, ze służącą tylko... Jakże to pan trafił do Strzelców? Jaki ładny mundur, czy to ułański?

— Nie, to żandarmerya, — odrzekłem zdziwiony miłem przyjęciem.

Pamiętam, jakby to było wczoraj, że na twarzy Soni odbiło się przerażenie. Ale wówczas nie zastanowiło mnie to, poprostu sądziłem, że samo słowo „żandarm" przeraziło ją, „żandarm", ów synonim ucisku i gwałtu moskiewskiego.

— Niech się pani uspokoi — ciągnąłem łagodnie, — myśmy przecież nie rosyjscy żandarmi. Przyszliśmy tylko zapytać się, czy pani nie wie, gdzie mieszka główny rabin tutejszy, którego mamy wziąć za zakładnika. Żydzi nie chcą powiedzieć.

Drżącym nieco głosem odpowiedziała na zapytanie i uprzejmie odprowadziła nas z lampą aż do sieni. Tej nocy nikt z nas nie spał, bo przecie mieliśmy bardzo wiele, a ja byłem jakby odurzony więcej wizytą u Soni, niż bezsennością.

Dziesięciu kozaków nie przysło na pomoc Korczynowi, i żydzi pod grozą wystawionej na rynku szubienicy zapłacili dziesięć tysięcy rubli. Nawet jeden z nich, nawrócony belką z trzema stryczkami na naszą oryentacyę, dał w sekrecie wiadomość, że w Korczynie dużo szpiegów i że przeprawiają się przez Wisłę tam i z powrotem. Ale nie chciał lub nie umiał powiedzieć, gdzie są ci szpiedzy. Nakazano nam zaraz patrolować nad Wisłą w gęstej wiklinie, pokrywającej oba brzegi. Patrolowaliśmy pojedyńczo. Ja zabrałem z sobą owego donosiciela i ukryłem się na brzegu w miejscu, przez niego wskazanem. Słońce już chyliło się ku zachodowi, kiedy nagle żyd pociągnął mnie za rękę, wskazał na jakiś mały punkt na Wiśle, poczem zawołał „aj waj!" i zwiał coprędzej.

Spojrzałem na spokojną i mętną trochę taflę rzeki. Bliżej korczyńskiego brzegu płynęła jakaś biała wzdęta koszula, czy coś podobnego, ale płynęła dziwnie, w poprzek prądu. Wyjąłem pistolet i czekałem. Ów biały tłomoczek zbliżał się coraz bardziej, ale nieco niżej odemnie. Obydwa brzegi były gęsto zarosłe i puste, zwłaszcza korczyński, bo miasto leży dopiero za Nidą.

Człowiek, płynący z tłomokiem, — bo przecież musiał to być człowiek, płynął nadzwyczaj zręcznie. Nie mogłem dojrzeć głowy, zresztą było zadaleko, conajmniej pięćset kroków. Wreszcie biała owa bańka zniknęła w wiklinie. Starając się robić jak najmniej szumu, zacząłem zbliżać się do miejsca wylądowania przypuszczalnego szpiega. Pomagał mi w tem dość silny choć ciepły wiatr. Nakoniec przez przerzedzoną nieco gęstwę dojrzałem coś białego. Jeszcze kilka kroków — poprostu zamarłem na chwilę, nie wiem, czy ze zdziwienia, czy z zachwytu. Przedemną nakładała pomiętą nieco bieliznę Sonia, a obok leżała zmięta trochę sukienka, pończochy i pantofelki...

— Brawo! — przerwał opowiadanie młody podporucznik. — Szkoda, żeś nie miał zamiast brauninga, aparatu fotograficznego...

Sierżant spojrzał obojętnie na oficera i opowiadał dalej.

— Każdemu z nas przy takiej czy innej sposobności zdarzało się widzieć ubierającą się kobietę. Prawdopodobnie i tobie nawet, podporuczniku...

— O! dlaczego „nawet"? — oburzył się młody podporucznik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bardziej jednak niemiecka linia frontowa w porównaniu do przestrzeni, której broniła, stała się nieproporcyonalnie długą. Jeżeli oszczędność sił była wskazana, to najskuteczniejszem zaoszczędzeniem sił byłoby, teoretycznie mówiąc, cofnięcie się na prostą linię, łączącą oba końce łuku. Nie może się to jednak tyczyć odcinku frontu na północ od Arras położonego, bo tam tuż za frontem leżą niezmiernie cenne kopalnie węgla. Mniej natomiast na tem zależy, czy na południu cofające się wojsko niemieckie zatrzyma się naprzeciw Soissons, czy w jakimś punkcie na zachód czy wschód od tego miasta położonym. Z tej to sytuacyi się tłumaczy, że front niemiecki przesuwa się tak, jak ruchome ramię cyrkla, którego nieruchoma oś znajduje się na północy, tuż pod Arras, podczas gdy koniec opisuje linie ku południu wygiętą; w tej drodze minął już Soissons, ale niewiadomo jeszcze, czy i o ile przesunie się dalej w kierunku od dalekiego jeszcze Reims. Z tego też właśnie wynika, że opróżniony przez Niemców teren ma postać klina, zwężającego się ku północy; a więc Anglicy między Arras a Sommą wąskie tylko skrawki terenu obsadzają, Francuzi natomiast między Somme i Aisne znacznie więcej. Ze swojej strony Francuzi robią wysiłki, aby tę prostą linię od Somme do Aisne, na którą się Niemcy cofnęli, wygiąć ku wschodowi, przyczem celem ich marzeń zdaje się być sławne tylu dawnemi bitwami miasto Saint Quentin.

Jak wiadomo, Niemcy systematycznie utrudnili przeciwnikom zajęcie opróżnionego terenu, robiąc z tego terenu to, co się w Polsce za dawnych czasów piastowskich nazywało „zasieką": sztuczne bezdroże pełne ściętych drzew, kałuż i innych przeszkód. Różnica jest tylko w tem, że owe staropolskie zasieki robiono w niezamieszkanej przez nikogo puszczy, podczas gdy tym razem w zasiekę obrócono, jakie 2500 klm. przestrzeni zajętej przez wsie, miasteczka, pola orne, ogrody i sady. Pod tym względem Niemcy postąpili o wiele systematyczniej i kunsztowniej, aniżeli w lipcu i sierpniu 1915 r. Rosyanie między Nidą a Bugiem.

Dalszy przebieg przewidzieć trudno. Z ogólnej jednak sytuacyi wynika, że Niemcy prawdopodobnie mniejszy opór stawiać będą na południu niż na północy; wszelkich zaś starań dołożą, aby się na północ od Arras, w zagłębiu węglowem, nie cofnąć ani o krok.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 marca.

Urzędowo donoszą 28 marca:

Zachodni teren wojny:

U większości armii przebiegł dzień spokojnie. Na obszarze z obu stron Somny i Oisy przyszło tylko do małych działań wojennych. Jak skutecznie nasze wojska wywiązały się tam ze swych zadań, wynika jasno z tego, że na pobojowisku od dnia 26 b. m. między Lagnicourt i Morchies naliczono około tysiąc zwłok angielskich. Wczoraj Francuzi na zachodnim brzegu Oisy, koło La Fere, podczas rozbicia się ataku ponieśli krwawe straty. W Szampanii wzięliśmy kilka francuskich rowów na południe od Ripont. Tam i przy przedsięwzięciach na południe od St. Souplet i koło Tahure, pojmaliśmy 300 Francuzów, oraz zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych i minierek. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które na północ od Reims i w Argonach wdarły się do naszej pozycyi, zostały wyrzucone kontratakiem.

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Między morzem a Karpatami rozpoczęła się odwilż wiosenna, która wyklucza większe działania wojenne. Zdobycz z walk nad Szczarą podniosła się na 20 minierek i 11 karabinów maszynowych.

Front arcyksięcia Józefa: Przy wyprawie na północno-wschodnim stoku Ciman w Karpatach Lesistych wojska atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi, rozsadziły kilka ziemnych stanowisk i powróciły z kilku jeńcami i łupem. Koło Magyaros nie powiódł się atak rosyjski. Na południe od doliny Uz nasze wojska wzięły szturmem silnie oszańcowany grzbiet górski i utrzymały go wobec kilkakrotnych kontrataków. 1500 jeńców, kilka karabinów maszynowych i minierek pozostało w naszych rękach.

U grupy wojsk marszałka Mackensena i na froncie macedońskim potyczki na przedpolach i czasami ożywiająca się czynność artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Biała mąka na święta. Miejskie biuro aprowizacyjne donosi: Sprzedaż mąki na święta odbywać się będzie w sklepach rejonowych w czasie od 1—7 kwietnia b. r. na okres 14-dniowy, to jest od 1—14 kwietnia. Na jedną osobę wydawać będą sklepy za legitymacyami i kartami kontrolnemi **jedną czwartą kilograma mąki** pszennej do gotowania i jedną czwartą kilograma mąki jęczmiennej do gotowania.

Miejskie biuro aprowizacyjne (ul. Poselska 12) parter, będzie sprzedawać w czasie wyżej oznaczonym również za kartami kontrolnemi i legitymacyami **grysik, jednak tylko dla niemowląt** do 1 roku po pół kilograma na niemowlę.

Legitymacye do poboru mąki. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że legitymacye do poboru mąki w sklepach rejonowej sprzedaży na następny okres, rozpoczynający się od dnia 1 kwietnia b. r., będą wydawały biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych za pośrednictwem właścicieli realności w dniach 30 i 31 marca b. r. równocześnie z kartami chlebowemi.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Piątek: Prof. Lewenberg: Ustrój polityczny i społeczny wieków średnich i wpływ jego na powstanie poliformi.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Piątek: Generalna płatna próba z „Kaliguli".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: „Królowa Kina".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).